

# SALON SZTUKI KOŚCIELNIAKÓW - finisaż wystawy

Biblioteka Główna, ul. Legionów 66

data wydarzenia: 5 grudnia 2023

**Rok Braci Kościelniaków w Kaliszu, powoli dobiegający już końca, w Miejskiej Bibliotece Publicznej zaznaczył się wyjątkową wystawą. Ekspozycja pt. „Tadeusz - malarz i rysownik, Mieczysław - ilustrator; Władysław - kronikarz” stała się hołdem złożonym twórczości trzech kaliskich artystów.**

Wiele z pokazywanych dzieł nigdy wcześniej nie było wystawianych, a układ i zestawienie prac reprezentatywnych dla każdego z braci pozwalały na prześledzenie ich drogi twórczej. Całość została uzupełniona o biogramy, rodzinne archiwalne zdjęcia, a w gablotach wyeksponowano teki, albumy oraz książki i czasopisma z ilustracjami autorstwa Kościelniaków.

Przepiękne akwaforty i rysunki Mieczysława Kościelniaka zostały wypożyczone z rodzinnych zbiorów i przyjechały do nas z Warszawy. Obrazy - na czele z imponującymi olejnymi ilustracjami do „Janka Muzykanta” i „Hamleta”, a także wiele rysunków, akwarel, linorytów i pomniejszych prac - wypożyczyły nam siostrzenice artystów, Judyta i Beata Dymkowskie. Kilkanaście dzieł Tadeusza użyczył na wystawę jego syn, Jan Kościelniak. Cztery linoryty o tematyce indyjskiej zostały wypożyczone ze zbiorów pracowni Władysława Kościelniaka, która znajduje się w Książnicy Pedagogicznej im. Alfonsa Parczewskiego w Kaliszu.

Kuratorami wystawy zostali: Judyta Dymkowska-Francuz, Arkadiusz Błaszczuk i Mateusz Halak. Od otwarcia pod koniec września, do jej grudniowego finisażu ekspozycję odwiedziło ponad 200 osób, zarówno indywidualnych odwiedzających, jak i 14 zorganizowanych grup z kaliskich szkół podstawowych i średnich.

Uroczyste zakończenie miało miejsce 5 grudnia 2023 roku, a odbyło się z udziałem Judyty Dymkowskiej-Francuz, z zawodu historyczki sztuki, przez wiele lat prowadzącej galerię-antykwiariat przy Głównym Rynku. Z uwagi na fakt, że Władysławowi i Tadeuszowi poświęcone zostały już oddzielne odczyty, wykłady oraz indywidualne wystawy, pani Judyta postanowiła przybliżyć sylwetkę średniego z braci - Mieczysława. Swoją opowieść bogato inkrustowała fotografiami, cytatami z listów i ciekawostkami z życia rodziny.

Jedną z takich rodzinnych historii było wspomnienie, że przyszły artysta musiał przenieść się z gimnazjum im. Adama Asnyka do Szkoły Handlowej z powodu nauczycielki rysunków, niedoceniającej jego wczesnych prac. Niezrażony surową oceną swoich juveniliów, Mieczysław od początku chciał zostać artystą. Dzięki mecenatowi i przyjacielskiej protekcji Zygmunta „Zyza” Kołodziejskiego, dziedzica majątku w Walichnowach, stał się wziętym portrecistą i dekoratorem ziemiańskich dworców, a kontakt nawiązany wówczas z samym Józefem Mehofferem pozwolił mu na szlifowanie warsztatu pod okiem malarza w jego krakowskiej pracowni.

Wspaniale zapowiadającą się karierę przerwała druga wojna światowa, w czasie której trafił do obozu w Oświęcimiu. Jednym z powodów jego aresztowania - oprócz działalności w konspiracji - był najprawdopodobniej młodzieńczy rysunek przedstawiający rozstrzelanie kaliszczan przez Prusaków w 1914 roku. Sztuka, stając się powodem uwięzienia, uratowała mu jednak w obozie życie. Kilkakrotnie skazywany na śmierć, za każdym razem wybronił się talentem, realizując zlecenia na propagandowe plakaty, portrety esesmanów, czy wykonanie fresków w niemieckiej restauracji. W Oświęcimiu poznał Maksymiliana Kolbego, stając się obserwatorem jego męczeństwa. Jako kronikarz-ilustrator obozowego życia był świadkiem w procesie beatyfikacyjnym franciszkanina, a do ostatniego domu Mieczysława w Ustce do lat 80. będąc przyjeżdżać wycieczki Japończyków, zafascynowanych sylwetką polskiego świętego.

Mieczysław jako jedyny z trójki braci artystów wyjechał z rodzinnego miasta, zamieszkując po wojnie w Warszawie i podejmując współpracę z „Młodym Technikiem” oraz szeregiem wydawnictw. Wykonał rysunki do około setki książek: powieści, podręczników, wydawnictw popularnonaukowych i literatury dla młodzieży. Nigdy nie zapomniał o rodzinnym mieście, ilustrując najważniejsze regionalne wydawnictwa, jak choćby: „Baśnie i legendy kaliskie” Eligiusza Kor-Walczaka, „Kalisz poprzez wieki” Jerzego i Krystyny Splittów czy „Stary Kalisz” Antoniego Dziegieckiego.

Przy okazji spotkania kaliska Biblioteka otrzymała także unikalny dar. Leszek Ziąbka, radny Miasta Kalisza wraz z dr. Adamem Kędzierskim, archeologiem, przekazali ręcznie wykonaną przez Władysława Kościelniaka makietę albumu. Publikacja pt. „Kalisz”, wydana przez Wydawnictwo Poznańskie w 1961 roku, została zamówiona na zlecenie Społecznego Komitetu Obchodu XVIII wieków Kalisza. Władysław Kościelniak jako konsultant artystyczny wydawnictwa, zaprojektował wygląd albumu oraz układ fotografii, z których każdą odtworzył w formie szkicu w projekcie. W ostatecznej wersji albumu

znalazły się także jego rysunki oraz kilka linorytów.

tekst: Arkadiusz Błaszczyk

fot.: Hubert Mościpan